

**Sygnatura akt VI Ka 877/14**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **31 marca 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Mierz

Sędziowie SSO Krzysztof Ficek

SSR del. Małgorzata Peteja-Żak (spr.)

Protokolant Katarzyna Kajda

przy udziale Bożeny Sosnowskiej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniach 23 stycznia 2015 r. oraz 31 marca 2015 r.

sprawy **A. S. (1)** syna G. i R.,

ur. (...) w O.,

oskarżonego z art. 157§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 24 lipca 2014 r. sygnatura akt VI K 1861/10

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego P. M. kwotę 1230 (tysiąc dwieście trzydzieści) złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych na ustanowienie pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 220 (dwieście dwadzieścia) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 200 (dwieście) złotych.

Sygn. akt VI Ka 877/14

## UZASADNIENIE WYROKU

**z dnia 31 marca 2015r.**

Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej wyrokiem z dnia 24 lipca 2014r., w sprawie o sygn. VI K 1861/10, uznał oskarżonego A. S. (1) za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, że w dniu 7 listopada 2009r. w K. w O. kopiąc w lewą rękę, dokonał uszkodzenia ciała P. M. powodując u niego obrażenia ciała w postaci wieloodłamowego złamania górnej nasady paliczka podstawowego palca drugiego ręki lewej z przemieszczeniem odłamów, czym naruszył czynności narządów ciała u w/w pokrzywdzonego na okres trwający dłużej niż siedem dni, tj. czynu wyczerpującego znamiona

przestępstwa z art. 157 § 1 kk i za ten czyn na mocy art. 157 § 1 kk przy zast. art. 58 § 3 kk wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 złotych.

Na mocy art. 627 kpk zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego kwotę 2.160 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe.

Od niniejszego wyroku apelację wywiódł obrońca oskarżonego, który zaskarżył wyrok w całości, zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 2 § 2 kpk, art. 4 kpk, art. 167 kpk, art. 170 § 1 i 2 kpk, art. 386 kpk i art. 405 kpk, poprzez bezpodstawne pominięcie wniosku dowodowego obrony o przesłuchanie oskarżonego po przeprowadzeniu postępowania dowodowego oraz bezpodstawne zamknięcie przewodu sądowego bez uprzedniego przesłuchania oskarżonego pomimo usprawiedliwienia nieobecności obrońcy na terminie rozprawy;

2. naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk, tj. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na jego treść, a polegający na bezpodstawnym przyjęciu, iż to oskarżony jest osobą odpowiedzialną za pobicie pokrzywdzonego podczas gdy to P. M. był głównym prowodyrem zajścia i osobą głównie zadająca ciosy, co potwierdzili przesłuchani świadkowie, którym Sąd I instancji bezpodstawnie nie dał wiary oraz co potwierdza opinia sądowo – lekarska, z treści której wynikają obrażenia ciała, jakich doznał oskarżony;

3. naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk, tj. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na jego treść, a polegający na bezpodstawnym przyjęciu, iż to oskarżony kopiąc w lewą rękę dokonał uszkodzenia ciała P. M. powodując u niego obrażenia ciała w postaci wieloodłamowego złamania górnej nasady paliczka podstawowego palca drugiej ręki lewej z przemieszczeniem odłamów, podczas gdy do uszkodzenia ciała pokrzywdzonego mogło dojść w wyniku zadanych ręką oskarżonemu ciosów bądź też niekontrolowanego upadku na ziemię, w związku z czym brak jest bezpośredniego związku przyczynowego między zachowaniem oskarżonego a zaistniałym skutkiem;

4. naruszenie przepisu postępowania, a mianowicie art. 424 § 1 i 2 kpk, poprzez nieodniesienie się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do zgłoszonych dowodów z akt postępowania przygotowawczego prowadzonego pod sygn. 1 Ds. 84/10.

Stawiając takie zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, a także o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, wg norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie, a kontrola odwoławcza przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania dowodowego, zaskarżonego orzeczenia, jego uzasadnienia oraz analiza treści środka odwoławczego skutkuje koniecznością uznania tej apelacji za bezzasadną.

Dokonując takiej oceny skargi już na wstępie stwierdzić należy, że Sąd I instancji rozpoznając niniejszą sprawę zgromadził wszystkie dostępne dowody, a rozstrzygając o sprawstwie i winie oskarżonego dowody te bezbłędnie ocenił. O słuszności tej tezy przekonuje treść pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, w których to Sąd Rejonowy zaprezentował bardzo wnikliwą i wszechstronną, a przede wszystkim logiczną analizę uzyskanych dowodów. Z kolei wnioski płynące z tej analizy nie pozostawiają żadnych wątpliwości, że dokonana przez Sąd meriti ocena wiarygodności poszczególnych dowodów jest poprawna i jako taka korzysta ona z ochrony przynależnej jej z mocy art. 7 kpk. Także wbrew zarzutowi apelacji, Sąd ten nie uchybił przepisowi art. 424 kpk, poddając wszystkie zgromadzone dowody wnikliwej analizie oraz ustosunkowując się następnie do każdego z przeprowadzonych dowodów. Wyjaśnił zatem, którym dowodom dał wiarę i dlaczego, a także które okoliczności sprawy można na ich podstawie uznać

za udowodnione. Przedstawiona przez Sąd I instancji analiza dowodów w pełni zasługiwała na uwzględnienie. Była ona spójna i uwzględniała zasady doświadczenia życiowego, w tym zawodowego. Zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego odpowiadała prawidłowości logicznego rozumowania. Nadto analiza ta nie wykraczała poza ramy swobodnej oceny dowodów. Sąd I instancji w sposób poprawny zastosował również przepisy prawa materialnego, dokonując prawidłowej kwalifikacji prawnej czynu. W konsekwencji prawidłowo przypisał oskarżonemu popełnienie przestępstwa wyczerpującego znamiona typu czynu zabronionego z art. 157 § 1 kk.

Przechodząc do ustosunkowania się do podniesionych przez skarżącego zarzutów, na wstępie należy podnieść, iż w niniejszej sprawie, z uwagi na trzykrotne zmiany składu orzekającego oraz wydłużający się okres faktycznej, acz usprawiedliwionej chorobą sędziego bezczynności Sądu, rozprawa była prowadzona od początku czterokrotnie. Analizując przebieg rozpraw oraz obstrukcyjność jej przebiegu, w tym także i z powodu wielokrotnych nieobecności obrońcy oskarżonego, który w sposób nienależyty, bo nie spełniający wymogów przepisów art. 117 § 2a kpk, składał zaświadczenia lekarskie mające usprawiedliwić jego nieobecność, stwierdzić należy, iż Sąd orzekający nie obraził wskazanych przez skarżącego przepisów prawa procesowego poprzez bezpodstawne pominięcie na rozprawie dowodu z wyjaśnień oskarżonego. Wszak godzi się przypomnieć, że w dniu 30 stycznia 2014r., Sąd - po wydaniu w tym przedmiocie postanowienia - prowadził rozprawę odroczoną od początku, pod nieobecność oskarżonego, prawidłowo wezwanego na termin rozprawy, kontynuując jej przebieg w dniu 6 lutego 2014r. także i bez oskarżonego. Zgodnie ze złożonym na rozprawie w dniu 6 lutego 2014r. wnioskiem przez obrońcę, oskarżony został wezwany na rozprawę wyznaczoną na dzień 24 lutego 2014r., stawił się na niej, jednak - po złożeniu stosownych wniosków dowodowych przez obrońcę - wbrew wcześniejszym zapowiedziom obrońcy, zrezygnował z prawa do składania wyjaśnień (odpowiedzi na pytania obrońcy), konsekwentnie już później nie stawiając się na kolejne terminy, pomimo osobistego odbioru zawiadomień w tej kwestii. Nie sposób zatem zgodzić się z apelującym gdy podnosi pominięcie bezpodstawnie przez Sąd merytoryczny dowodu z wyjaśnień oskarżonego, oskarżony bowiem w toku postępowania przygotowawczego, a następnie każdorazowo po odczytaniu aktu oskarżenia nie przyznawał się do winy i korzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień, począwszy zaś od dnia 13 marca 2014r. dobrowolnie nie uczestniczył w rozprawie, rezygnując tym samym w sposób świadomy z możliwości ich złożenia przed Sądem rozpoznającym sprawę. Nie jest też tak, jak zarzuca skarżący Sądowi I instancji, by Sąd ten pominął w ogóle wyjaśnienia oskarżonego, jego oświadczenie bowiem nieprzyznające się do winy, a odczytywane każdorazowo w trybie art. 479 § 2 kpk, oceniał w zestawieniu z innymi dowodami, szczegółowo omówionymi w uzasadnieniu wyroku, nie czyniąc go jednak podstawą ustaleń faktycznych.

Przechodząc do omówienia dalszych zarzutów środka odwoławczego, trzeba podkreślić, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania (zob. wyrok SA w Poznaniu z dnia 06.07.1995r., II AKr 182/95, OSPriP 196/2-3/24). Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się Sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez Sąd błędu w ustaleniach faktycznych (zob. też wyrok SN z dnia 24.03.1975r., II KR 335/74, OSNPG 1975/9/84).

Sformułowane przez obrońcę zarzuty o charakterze mieszanym obejmują błąd w ustaleniach faktycznych co do sprawstwa oskarżonego, który nastąpił w wyniku obrazy przepisów postępowania, tj. art. 7 kpk. W istocie stanowią one polemikę z ustaleniami Sądu I instancji, próbę zastąpienia ich własną odmienną oceną materiału dowodowego bez wykazania, jakich to uchybień w świetle wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego. Skarżący zatem w uzasadnieniu apelacji konstruuje własny, alternatywny przebieg zdarzenia, powołując się na relacje świadków F. M., J. W. (1), K. F. (1) i H. K. (1) (choć można się domyślać, że chodzi o H. K. (2)), przedstawiając pijanego pokrzywdzonego P. M. jako agresora i prowodyra całego zajścia, na które składać miały się dwa feralne spotkania obu mężczyzn, zakończone każdorazowo dokonaniem uszkodzeń ciała u oskarżonego

A. S. (1). Odnośnie samego udziału oskarżonego w inkryminowanym zdarzeniu podkreśla także i skarżący, iż charakter doznanych przez oskarżonego obrażeń ciała świadczy o aktywnych działaniach pokrzywdzonego i zadawaniu przez niego uderzeń, na co wprost ma wskazywać pominięta przez Sąd I instancji treść sporządzonej opinii sądowo – lekarskiej w sprawie o sygn. 1 Ds. 84/10.

Przedstawiona powyżej argumentacja, w tym zwłaszcza przedstawione przez skarżącego własne ustalenia faktyczne dot. przebiegu zdarzenia (m. in. dot. uderzenia oskarżonego pięścią w prawe oko, czy kopnięcia w prawe udo), nie znajdujące jednak nawet oparcia w relacjach przywołanych wyżej świadków, nie mogą podważyć skutecznie ustaleń Sądu I instancji, opartych na rzetelnej i drobiazgowej ocenie całego materiału dowodowego. Trzeba zatem podnieść, że opis przebiegu wydarzenia został przedstawiony w toku całego postępowania niezwykle konsekwentnie, spójnie i rzeczowo przez P. M., który – nie będąc wcześniej skonfliktowanym z oskarżonym, a nawet go nie znając – logicznie i stabilnie od samego początku przedstawiał przebieg feralnego popołudnia i wieczoru, wskazując na prowokacyjne, później agresywne zachowanie nietrzeźwego oskarżonego najpierw w pobliżu ogniska, a następnie „na boku”, zakończone podczas ich rozdzielania kopnięciem w lewą rękę pokrzywdzonego. Jego relacja, co do najistotniejszych z punktu widzenia przedmiotu niniejszego postępowania aspektów, korelowała i uzupełniała się z zeznaniami świadków w osobach M. M., B. M., G. W., L. K. i częściowo A. S. (2), wskazując mianowicie, że to oskarżony, bez żadnego powodu, nie będąc prowokowanym, najpierw „z byka” uderzył pokrzywdzonego w głowę, a następnie, już na stronie, podczas szarpaniny na ziemi, w wyniku odciągania kopnął w lewą rękę pokrzywdzonego. W obliczu takich zbieżnych co do istoty relacji świadków, brak jest zatem podstaw do stwierdzenia, iżby to pijany pokrzywdzony, po ostrej wymianie zdań, miał dwukrotnie zamachnąć się na oskarżonego, uderzając go raz ręką w lewe ucho, a następnie – przy okazji żegnania się – pięścią w prawe oko. Wszak taki przebieg zajść nie znajduje potwierdzenia także i w relacjach świadków przywołanych przez samego skarżącego, którzy bądź to przebieg spotkań obu mężczyzn obserwowali fragmentarycznie (siedzący na ławie pod wiatą F. M., H. K., który stosunkowo wcześniej opuścił imprezę) bądź też w sposób rozbieżny - niezwykle rozbudowanie relacjonując go po upływie kilku lat od zdarzenia (K. Ł.) lub też w ogóle nie pamiętając z uwagi na alkohol (K. F.), a chwilami wręcz niewiarygodnie opisując niezwykle agresywne i gwałtowne zachowanie samego pokrzywdzonego (J. W., H. K.), co z jednej strony jest nie do pogodzenia z zeznaniami innych osób, odciągających obu mężczyzn w czasie szarpaniny na ziemi, z drugiej zaś w ogóle nie przystaje do treści sporządzonych przez biegłych opinii. Co prawda z zeznań świadków K. Ł., H. K. i K. F. wynika, iż oskarżony miał zostać uderzony przez P. M. w twarz, to jednak wcale nie wyklucza się z relacją samego pokrzywdzonego, który przecież przyznawał od początku, że najpierw, niejako w obronie, cofając się po otrzymanym ciosie „z bańki” w twarz, a później i w trakcie szarpaniny na ziemi, uderzył napastnika otwartą ręką w twarz. Jeśli dodać do tego późniejsze przewrócenie się oskarżonego na ziemię przez ławkę, słusznie Sąd Rejonowy, podkreślając gwałtowny i dynamiczny charakter tych zdarzeń, uwzględnił także i treść opinii biegłego J. M., znajdującej się w aktach 1 Ds. 84/10, doznane jednak przez oskarżonego obrażenia ciała w postaci stłuczenia małżowiny usznej lewej, podbiegnięcia krwawego okolicy prawego oczodołu i stłuczenia okolicy potylicznej głowy nie dyskredytują w żaden sposób zeznań pokrzywdzonego oraz świadków M. M., B. M., G. W., L. K. i A. S. (2), wręcz przeciwnie – potwierdzają czynny udział oskarżonego w utarczce.

Z kolei treść opinii biegłego A. J., w tym zwłaszcza jej uzupełniająca część z dnia 29 stycznia 2015r., nie pozostawia wątpliwości co do mechanizmu powstania obrażeń u pokrzywdzonego P. M., kwestionowanego wszak szeroko w apelacji przez obrońcę oskarżonego.

Biegły ten mianowicie stwierdził, że do wieloodłamowych złamań kości palców i śródreżca najczęściej dochodzi w wyniku urazu czynnegoadanego narzędziem twardym tępokrawędzistym lub twardym o ograniczonej powierzchni bezpośrednio w okolice kości, która w wyniku urazu ulega złamaniu (np. uderzenie kijem, krawędzistym przedmiotem lub właśnie kopnięciem). Wprost ustosunkowując się do zarzutu skarżącego, biegły nie wykluczył więc przypadku uszkodzenia ciała u napastnika w postaci uszkodzenia drobnych kości palców lub stawów międzypaliczkowych w następstwie bicia przez niego ofiary zaciśniętą pięścią w „twarde” części głowy, np. w okolice jarzmową lub żuchwową, powodując złamanie kości twarzoczaszki (wówczas zatem obrażeń kości mogą doznać jednocześnie ofiara i napastnik),

takie przypadki dotyczą jednak raczej ludzi w zaawansowanym wieku, u których stwierdza się tzw. osteoporozę, zaś tak oskarżony, jak i pokrzywdzony do ludzi w wieku starszym przecież nie należą.

Gdy idzie z kolei o możliwość uszkodzenia ciała u pokrzywdzonego (w postaci wieloodłamowego złamania górnej nasady paliczka podstawowego palca drugiego ręki lewej z przemieszczeniem odłamów) w następstwie niekontrolowanego upadku na ziemię, biegły – zważywszy na jedyne powstałe w czasie tego upadku obrażenie - uznał taką wersję za najmniej prawdopodobną, zwykle bowiem przy upadku łamią się kości długie, np. kość promieniowa w tzw. miejscu typowym, czyli jej nasada dalsza.

Zarzut nieuwzględnienia całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, w tym zeznań wskazanych przez obrońcę świadków oraz opinii znajdującej się w aktach prokuratorskich, należało zatem uznać za niezasadny. Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Rejonowy przeprowadził wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy dowody, a zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie rzetelnej i kompleksowej ocenie, wyprowadzając z niego trafne wnioski końcowe. W szczególności tenże Sąd nie naruszył treści art. 410 kpk i art. 424 § 1 i 2 kpk, wskazując w pisemnych motywach rozstrzygnięcia jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach, z jakich przyczyn odmówił wiary dowodom przeciwnym, przyznając w całości walor wiarygodności relacjom pokrzywdzonego i określonym świadkom. Sąd Rejonowy - w oparciu o właściwie zebrany i oceniony materiał dowodowy – czynił w sposób uprawniony własne ustalenia faktyczne, które Sąd Okręgowy uznał za trafne, zgodne ze zgromadzonymi i ujawnionymi w toku rozprawy dowodami, ocenionymi w sposób pozostający pod ochroną art. 4 kpk i art. 7 kpk. W szczególności zatem tenże Sąd nie obraził także i przepisów art. 167 kpk oraz art. 170 § 1 i 2 kpk, w sposób nie budzący wątpliwości przejawiając konieczną inicjatywę dowodową i przeprowadzając postępowanie dowodowe w obszernym, wnioskowanym przez strony zakresie. Mylił się zatem obrońca gdy zarzuca Sądowi orzekającemu pominięcie w pisemnych motywach wyroku treści dowodów zawnioskowanych przez skarżącego, a wynikających z dołączonych akt sprawy o sygn. 1 Ds. 84/10. Wszak zeznania wszystkich tych osób, a to J. W. (1), K. F. (1) i H. K. (2), znajdujące się w oryginale na k. 32, 33 i 37 w/w akt Ds. są w istocie dołączone w kserokopiach do postępowania przygotowawczego w sprawie niniejszej (k. 31, 32 i 35), czego nie zauważył skarżący, zostały odczytane na rozprawie wszystkim tym świadkom po myśli art. 391 § 1 kpk, ci z kolei mieli możliwość ustosunkowania się do ich treści, a wnioskujący o przeprowadzenie tegoż dowodu obrońca, jeśli tylko był obecny na rozprawach, nie był pozbawiony prawa do zadawania im pytań. W konsekwencji, Sąd I instancji, wbrew i temu zarzutowi, uzasadniając swoje rozstrzygnięcie ustosunkował się do tych dowodów, wyjaśniając w jakim zakresie i dlaczego odmówił im wiary czyniąc ustalenia faktyczne.

Z naprowadzonych wyżej względów Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do stwierdzenia, że sposób procedowania Sądu orzekającego, a zwłaszcza gromadzenia przezeń materiału dowodowego i jego oceny naruszył jakiegokolwiek przepisy prawa procesowego. Tym samym poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, będące efektem logicznej, wszechstronnej i zgodnej z zasadami doświadczenia życiowego analizy zebranych dowodów, pozostają pod ustawową ochroną i nie mogą być skutecznie kwestionowane. Zdaniem Sądu Okręgowego skarżący nie wskazał okoliczności, których nie miałby w polu widzenia Sąd I instancji. Stanowisko Sądu Rejonowego w zakresie oceny zgromadzonego materiału dowodowego, w tym samego oświadczenia oskarżonego nieprzyznającego się do winy, było trafne, Sąd ten wyjaśnił bowiem, dlaczego wersja zdarzenia wynikająca logicznie oraz w zgodzie ze wskazaniami doświadczenia życiowego z zeznań świadków P. M., M. M., B. M., G. W., A. S. (2) i L. K., w tym w szczególności w zestawieniu z ujawnionymi po zdarzeniu obrażeniami ciała u pokrzywdzonego, uznana została za wiarygodną i korespondującą z opinią lekarską, a z jakich przyczyn odmówił wiary wyjaśnieniom nieprzyznającego się do winy oskarżonego i pozostałym świadkom w całości bądź w określonym zakresie. Wskazać przy tym należy, iż zgodnie z istotą swobodnej oceny dowodów stanowisko to wprawdzie było oparte o własne przekonanie organu orzekającego, niemniej uwzględniało wszystkie przeprowadzone dowody, ocenione zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego.

Obrońca oskarżonego w żadnej mierze nie podważył prawidłowości pewnych ustaleń Sądu Rejonowego. To, że były one niekorzystne dla oskarżonego nie oznacza jednak, iż Sąd I instancji uchybił regule wyrażonej w art. 5 § 2 kpk, co pośrednio wytknął również obrońca Sądowi Rejonowemu w apelacji. Skoro Sąd orzekający nie powziął jakichkolwiek

wątpliwości dotyczących sprawstwa i winy oskarżonego, co wynika z treści pisemnych motywów wyroku, nie był uprawniony do sięgania do dyrektywy zawartej w tym przepisie.

W konsekwencji niestwierdzenia naruszenia art. 7 kpk i art. 5 § 2 kpk chybnym był również podniesiony przez obrońcę zarzut obrazy art. 4 kpk, który to przepis nie może w ogóle stanowić samodzielnie podstawy zarzutu środka odwoławczego, skoro formułuje procesową zasadę obiektywizmu, przestrzeganie której gwarantowane jest szczegółowymi przepisami procedury karnej. Przyjęcie, że doszło do naruszenia tej zasady wymaga więc wykazania obrazy poszczególnych przepisów gwarantujących jej przestrzeganie.

Wobec zaskarżenia wyroku na korzyść przez obrońcę oskarżonego Sąd odwoławczy dokonał wszechstronnej analizy sprawy i także z urzędu na dostrzegł żadnych uchybień w rozpoznaniu sprawy. Postępowanie sądowe wykazało więc winę oskarżonego. Także przyjęta kwalifikacja prawna zachowania oskarżonego nie budziła wątpliwości. Rozważania prawne, jakie w tym względzie przeprowadził Sąd I instancji są godne podzielenia.

Z tych wszystkich względów nie sposób więc zgodzić się z twierdzeniami apelującego, które w istocie stanowiły jedynie polemikę z ustaleniami i ocenami Sądu orzekającego meriti.

Nie znalazł również Sąd Okręgowy powodów do kwestionowania orzeczenia w zakresie kary, bowiem należy zaznaczyć, że o rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk nie można mówić w sytuacji, gdy Sąd wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru. O rażącej niewspółmierności kary nie można mówić wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary, nie zostały przekroczone.

Sąd Rejonowy właściwie ustalił stopień zawinienia oskarżonego i wymierzył mu karę adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, według swojego uznania i w granicach przewidzianych przez ustawę. W pisemnych motywach uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób obszerny i szczegółowy uwzględnił całokształt okoliczności mający wpływ na wymiar kary, biorąc pod uwagę wszystkie dyrektywy jej orzekania. Kara wymierzona oskarżonemu zatem w sposób należyty spełnia swe cele zapobiegawcze i wychowawcze, wypełniając wymogi prewencji ogólnej i w zakresie społecznego oddziaływania.

Wszystkie okoliczności wpływające na wymiar kary zostały szczegółowo przeanalizowane przez Sąd orzekający, który trafnie uznał, iż orzeczona kara jest adekwatna do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynu, a nadto spełni swe cele w zakresie prewencji indywidualnej i ogólnej. Sąd meriti prawidłowo ustalił, że stopień społecznej szkodliwości czynu był znaczny, czemu dał czytelny wyraz w rozważaniach zawartych w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Oskarżony swoim zachowaniem naruszał szczególnie cenne dobra chronione prawem, jakimi są zdrowie i życie człowieka. Nie może być także w przedstawionych okolicznościach kwestionowane, że stopień winy oskarżonego i społecznej szkodliwości popełnionego przestępstwa były znaczne. Sąd Rejonowy wszystkie okoliczności wpływające na wymiar kary wziął pod wnikliwą uwagę, o czym świadczą wywody zawarte w motywach pisemnych zaskarżonego wyroku. Uwzględnił więc także jako okoliczności łagodzące dotychczasową niekaralność oskarżonego oraz ustabilizowany tryb życia, zasadnie przyjmując, iż powyższe zdarzenie było jedynie incydentem w jego życiu. Oskarżony jest dotychczas osobą niekaraną, a ocena właściwości i warunków osobistych oskarżonego, mająca znaczenie dla oceny jego prognozy kryminologicznej – społecznej, skłoniła Sąd odwoławczy do wniosku, że wystarczającą wobec oskarżonego karą pozostanie kara najłagodniejszego rodzaju z katalogu kar - samoistna grzywny. Zdaniem Sądu odwoławczego kara w orzeczonej wysokości jawi się jako reakcja karna adekwatna do charakteru czynu przypisanego oskarżonemu, jego wagi i okoliczności popełnienia, a nadto uwzględniająca sylwetkę i właściwości osobiste oskarżonego.

Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy ocenił również możliwości finansowe oskarżonego przy uwzględnieniu jego dochodów i sytuacji osobistej, a te prawidłowo determinowały ustaloną na poziomie 20 złotych wysokość jednej stawki dziennej.

Mając to wszystko na uwadze, Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Nadto zasądzono od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego kwotę 1230 złotych tytułem zwrotu wydatków zastępstwa adwokackiego w postępowaniu odwoławczym (zgodnie z załączonym do akt paragonem fiskalnym) oraz orzeczono o kosztach procesu zgodnie z obowiązującymi przepisami.